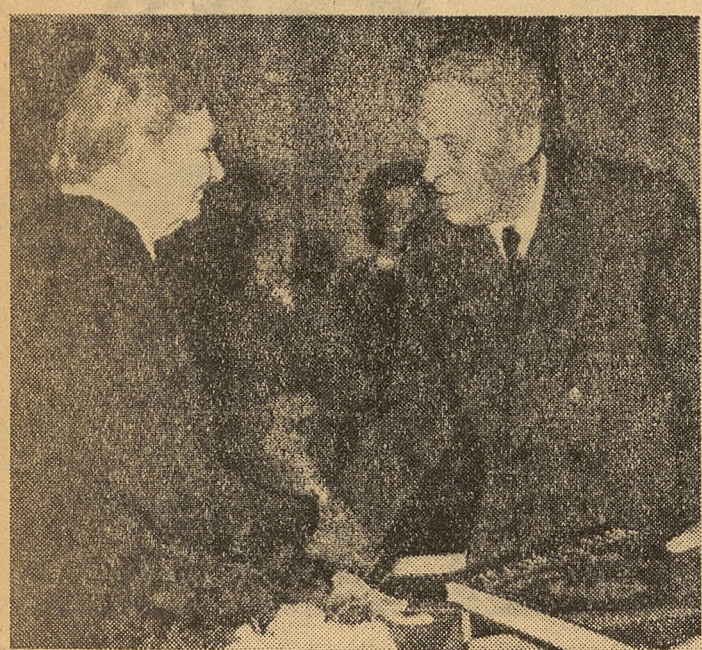


Zjazd Orzeszkowianek



W kwietniu br. odbył się w Warszawie Zjazd Absolwentów b. Państwowego Seminarium Nauczycielskiego i Liceum Pedagogicznego im. Elżb. Orzeszkowej z okazji 50-lecia powstania szkoły i dla uczczenia 52-lecia pracy pedagogicznej Dyrektorki Wandy Dzierżkiewicz. W Zjeździe wzięło udział około 300 absolwentek, nauczyciele b. Seminarium i Liceum Pedagogicznego, przedstawiciele władz oświatowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz zaproszeni goście. Dwudniowy Zjazd zakończył się spotkaniem towarzyskim.

Na zdjęciu: Kol. Bronisław Chrościński wręcza Jubilatce album Witła Stwożza w imieniu Zarządu Głównego ZNP.

Fot. Cz. Górski

Najpilniejsze postulaty z zakresu wydawnictw pedagogicznych

W YDZIAŁ Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP zorganizował 24.IV br. konferencję przedstawicieli instytucji zainteresowanych działalnością wydawniczą ksiązek pedagogicznych. W konferencji wzięli udział: wiceminister oświaty Schayer, prezes ZNP Wojcicki, przedstawiciele COKO, Sekcji Zawodowych ZG ZNP, „Ossolineum”, Centralnego Zarządu Księgarskiego, Składnicy Księgarskiej, PZWS, PWSZ, Katedry Psychologii Wychowania UW, „Naszej Księgarni”, „Książki i Wiedzy”, „Wspólnej Sprawy”, Biblioteki ZNP itp.

Referat zasadniczy wygłosił kol. Gruba.

W wnioskach, jakie wysunął Wydział Pedagogiczny ZG ZNP stwierdza się, że tempo realizacji zamierzonych wydawniczych jest niedostateczne. Działalność wydawnicza cechuje rozproszenie wysiłków i dopiero zmniejszenie liczby instytucji podejmujących naukowe wydawnictwa pedagogiczne wpłynęło by na wyraźną specjalizację wydawniczą i polepszenie sytuacji.

Najpilniejszą potrzebą wydawnictw pedagogicznych są podręczniki psychologii, pedagogiki i metodyki szczegółowych przedmiotów. Ogromna potrzeba takich ksiązek pomocniczych: encyklopedia, słownik itp. — zdecydować powinna o podwyższeniu nakładu. Nie może

Środowisko — SWOIM NAUCZYCIELOM

GNISKO Zduny zorganizowało do tej pory dwie konferencje rejonowe. Trzeba zaznaczyć, że ognisko to ma długoletnie doświadczenie w pracy zawiązkowej. Wystarczy wspomnieć fakt, że powstało po wojnie Liceum Ogólnokształcące w Zdunach jest m. in. wynikiem aktywnej działalności oświatowej działającej ogniska (TON) w czasie okupacji hitlerowskiej.

Zgodnie z planem druga konferencja rejonowa odbyła się 15 marca w Niedzwiedzie. Uczestnicy zwołowali trzy lekcje: języka polskiego, historii i fizyki. Polski i historia w klasie VII odbywały się jednocześnie, a wybór zależał od zainteresowań kolegów. Kol. mgr Putkiewicz z Instytutu Pedagogiki wygłosił referat: „Psychologiczne podstawy procesu nauczania w szkole podstawowej”. Referat ten wzbudził ogromne zainteresowanie i wywołał ciekawą dyskusję, ponieważ referent (będąc psychologiem szkolnym) operował dużym zasobem przykładów, bogatym materiałem spostrzeżeń z terenu warszawskich szkół podstawowych. Po sprawozdaniu z pracy omówiono bieżące sprawy ogniska, m. in. ankietę o warunkach bytowych nauczycieli.

Na szczególne podkreślenie zasługuje część towarzyska konferencji. Nie była to zwykła herbata nauczycielska. Uczestników konferencji podejmował Komitet Rodzicielski i Koło Gospodyń w Niedzwiedzie.

Wzruszył nas serdeczne przemówienie: ob. Marii Teleman, przewodniczącej Kola Gospodyń, i ob. Genowefy Zaczek z Komitetu Rodzicielskiego. Z jakąż przyjemnością słuchaliśmy tego, co mówiły przedstawicielki: „To zaszczyt dla nas witac was, Panowie Nauczyciele, w naszej wsi i w naszej szkole. Z naszą szkołą i nauczycielami jesteśmy bardzo zżyci. Chcemy się jakoś odwdziżyć Wam za Waszą pracę”. I popłynęły słowa proste, szczerze, serdeczne i prawdziwe. Ta właśnie prawda urzeka, podnosi na duchu, dodaje siły, czyni.

Ale to nie wszystko. Matki, gospodynie przygotowały swój program artystyczny i same były wykonawcami. Z zachwytem patrzyliśmy na inscenizację pieśni, z przyjemnością słuchaliśmy śpiewu. Byliśmy mile zaskoczeni i wzruszeni serdecznym stosunkiem do nas.

KAZIMIERZ JĘDRZEJCZYK

Plusy i minusy naszych konferencji

PRAKTYKA dotychczasowych konferencji rejonowych, organizowanych na terenie miasta i powiatu brzeskiego (woj. opolskie) wskazuje wiele form pracy w zakresie podnoszenia kwalifikacji nauczycieli. Dominującą formą były lekcje otwarte i referaty.

Należy stwierdzić, że niemal wszystkie przedmioty były reprezentowane na konferencjach. Niektóre jednak jak np. praca reżyserska, geografia zostały pominięte. „Po macoszemu”. Również ilość lekcji przypadająca na przedmioty klas I—IV była zbyt niska.

Lecje otwarte prowadzone były w zasadzie przez nauczycieli o większym doświadczeniu pedagogicznym. Nie oznaczało to jednak, że pominięli nauczyciele młodszy. Prowadzone przez nich lekcje świadczyły o tym, że u młodszych kolegów i koleżanek tkwią duże możliwości, które należy tylko umiejętnie wykorzystać.

W tematyce referatów na pierwszy plan wybijały się zagadnienia z psychologii rozwojowej jak np. „Rozwój psychiczny dziecka”, „Problemy dziecka trudnego”, „Fazy rozwoju psychofizycznego w wieku szkolnym a wychowanie”. Z zagadnień metodycznych omówiono: „Praca domowa ucznia”, „Zagadnienie wycieczek i turystyki szkolnej”. W doborze powyższych zagadnień opieraliśmy się przede wszystkim na materiałach powiarycznych władz szkolnych, spostrzeżeniach instruktorów PODKO wreszcie sporadycznych jeszcze głosach nauczycieli. Dodatnią stroną referatów, oprócz rzetelnej wiedzy rzeczowej, było wskazanie dodatkowej lektury i podanie do wiadomości nauczycieli, często na kilka tygodni przed konferencją, dyspozycji do referatu. Zmuszało to do pewnego sensu do głębszego przemyślenia tematu, czego dowodem były późniejsze wystąpienia w czasie dyskusji.

Największe zainteresowanie wywołały referaty poświęcone problemowi dzieci trudnych oraz zagadnieniu wycieczek i turystyki szkolnej. Sukces obu referatów zawdzięcza się przede wszystkim ilustrowaniu ich przykładami zaczerpniętymi z najbliższego środowiska.

Cenną formą pracy, która została wprowadzona w 1958 r. na naszych konferencjach są tzw. aktualia pedagogiczne polegające na omówieniu nowości pedagogicznych, książek, artykułów, czasopism itd. Wydaje się, że celowym byłoby nawet odczytywanie poszczególnych fragmentów z najciekawszych pozycji wydawniczych.

Poważnym minusem dotychczasowych konferencji był brak ćwiczeń praktycznych np. z fizyki, geografii, biologii, jak mogłyby dać duże korzyści. Znaczną pomoc pod tym względem mogłyby okazać nauczyciele szkół średnich, których udział jak dotychczas był, niestety, znikomy. A przecież uczestnictwo nauczycieli szkół średnich w konferencjach byłoby i z innych względów. Wspólne dyskusje przyczyniłyby się do wyjaśnienia wielu zagadnień zwłaszcza dotyczących szkół podstawowych, stawianych wymagań w szkołach średnich itd. Często się przecież zdarza, że młodzi koledzy ze szkolnictwa średniego nie znając niemal zupełnie problematyki szkół podstawowych stawiają uczniom w klasach VIII zbyt wygórowane wymagania.

S.B.

Oddzielnego omówienia wymagała część towarzyska konferencji rejonowej. Przykład naszych konferencji wykazuje, że ograniczając się ona zwykle do spożywania posiłku i swobodnej wymiany zdań. A przecież każda konferencja powinna być równie wypowiadaniem swoich życzeń i uwag.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń z terenu naszego powiatu wydaje się, że główną formą organizowania pracy na konferencjach powinny być zespoły przedmiotowe. Zmniejszenie ilości rejonów koniecznych w naszym powiecie nie usunęło całkowicie trudności związanych z organizacją zespołów przedmiotowych. Gdybyśmy wyszli z założenia, że każdy przedmiot musi być reprezentowany na konferencji, to ilość zespołów powinna być odpowiadająca ilości przedmiotów. W rezultacie doprowadziłoby to do minimalnej ilości członków w każdym zespole. Dlatego też można by się pokusić o stworzenie zespołów grup przedmiotów pokrewnych np. zespół język polski, rosyjskiego, historii itd. Gdyby ta koncepcja nie mogła zostać zrealizowana, wówczas należałoby tworzyć zespoły okresowe do opracowania poszczególnych konkretnych zagadnień. I tak np., jeżeli grupa nauczycieli zechce przeprowadzić zagadnienie z mechaniki, wówczas kierownik ośrodka metodycznego fizyki przygotuje wspólnie z zainteresowanymi nauczycielami zespół. Zespół taki istnieje tylko w danym dniu. Wymagałoby to jednak dużego wysiłku organizacyjnego ze strony wydziału pedagogicznego zarządu oddziału. Sprawa ta pozostaje otwarta do dyskusji.

Celem zapewnienia właściwej atmosfery na konferencjach, osiągnięcia jak najlepszych wyników, aktywizacji uczestników — niezbędne jest wzięcie indywidualnych potrzeb i życzeń nauczycieli z zespołową formą ich pracy. Wszelkie narzucanie tematyki odgórnie nie przynosi pożądanego efektu. Konferencje są traktowane wówczas jako zło konieczne.

Zajęcia na konferencje powinny być przynajmniej w ogólnych zarysach z góry zaplanowane. Plany takie istnieją wreszcie u nas i przedtem, były one jednak wspólne dla wszystkich rejonów. Uważam, że każdy rejon powinien mieć własny plan. Opracowując go

nałżałoby dobrać problemy najbardziej aktualne dla danego rejonu i nauczycieli danego przedmiotu. Dużą rolę mogą tu spełnić materiały powiaryczne. A i sami nauczyciele powinni równie wypowiadając swoje życzenia i uwagi.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń z terenu naszego powiatu wydaje się, że główną formą organizowania pracy na konferencjach powinny być zespoły przedmiotowe. Zmniejszenie ilości rejonów koniecznych w naszym powiecie nie usunęło całkowicie trudności związanych z organizacją zespołów przedmiotowych. Gdybyśmy wyszli z założenia, że każdy przedmiot musi być reprezentowany na konferencji, to ilość zespołów powinna być odpowiadająca ilości przedmiotów. W rezultacie doprowadziłoby to do minimalnej ilości członków w każdym zespole. Dlatego też można by się pokusić o stworzenie zespołów grup przedmiotów pokrewnych np. zespół język polski, rosyjskiego, historii itd. Gdyby ta koncepcja nie mogła zostać zrealizowana, wówczas należałoby tworzyć zespoły okresowe do opracowania poszczególnych konkretnych zagadnień. I tak np., jeżeli grupa nauczycieli zechce przeprowadzić zagadnienie z mechaniki, wówczas kierownik ośrodka metodycznego fizyki przygotuje wspólnie z zainteresowanymi nauczycielami zespół. Zespół taki istnieje tylko w danym dniu. Wymagałoby to jednak dużego wysiłku organizacyjnego ze strony wydziału pedagogicznego zarządu oddziału. Sprawa ta pozostaje otwarta do dyskusji.

JAN MAJEWSKI

Brzeg n. Odry
woj. Opole

Koledzy z NRD i USA z wizytą w ZG ZNP



Zdjęcia: Cz. Górski

Szanowny Panie Redaktorze!

Zalaczam artykuł będący dalszym ciągiem polemiki o program pedagogiki. Niestety, artykuł jest dość duży — jako usprawiedliwienie proszę przyjąć: po pierwsze to, iż chciałem wyjść poza ciasny krag sporu o małe interesy, szerokie rzesze nauczycielstwa i pokazać ogólniejsze aspekty sprawy, po drugie to, iż jest to moja ostatnia wypowiedź polemizująca z Komisją, nawet gdyby Komisja zechciała prowadzić w dalszym ciągu swą specyficzną akcję. Mam nadzieję, iż w tej postaci, jaką mu nadam, artykuł mój nie będzie nadużywaniem gościnności „Głosu” dla mówienia o sprawach interesujących małe grono.

Łączę wyrazy poważania

B. Suchodolski

ZAINICJOWANA w „Kwartalniku Pedagogicznym” dyskusja na temat programu pedagogiki w liceach pedagogicznych została przeniesiona na łamy „Głosu Nauczycielskiego”, a więc stała na forum bardzo szerokiej opinii nauczycielskiej. Nakładła to na dyskutujących swoje obowiązki. Szerokie rzesze nauczycielskie nie są zainteresowane ani kontrowersjami personalną, ani specjalistycznymi szczegółami dyskusji programowej. Ale mogą być zainteresowane tym sporem, jeżeli ukazane będą jego szersze aspekty, ważne nie tylko dla autorów i wykonawców programu, lecz również ważne dla całego systemu wychowania w Polsce. Program pedagogiki jest rzeczywiście taką soczewką, w której skupiają się promienie wielu podstawowych zagadnień. Właśnie na te ogólniejsze horyzonty dyskusji nad programem pedagogiki będę chciał zwrócić uwagę.

PIERWSZA sprawa dotyczy systemu dydaktycznego naszej szkoły. Krytykując program pedagogiki w liceach pedagogicznych starałem się pokazać, iż zaprzeczając on tym wskazaniom dydaktycznym, które formułowała postępową myśl pedagogiczna i które odpowiadają potrzebom współczesności. Starałem się wykazać, iż program lekceważy zarówno to wszystko, co jest świadomym i celowym kształtowaniem umysłu uczniów, jak i to, co jest związaniem teorii z praktyką. Wiadomo, iż jedną z głównych wad naszego systemu nauczania jest właśnie jego dogmatyczny i werbalny charakter. Mimo, iż deklarowano wielokrotnie zasadę „samodzielności myślenia ucznia” — w praktyce szkolnej najczęściej ją właśnie łama-

lenia i działania”. Zebrane w tym tomie rozprawy podejmowały różne aspekty tego złożonego zagadnienia, wskazywały trudności i sposoby ich przezwyciężania. Sądzę, iż zasadniczy kierunek tych badań jest słuszny i że na tej drodze należy posuwać się jak najbardziej wytrwale i śmiało. Na tej drodze należy skupiać wysiłki pracowników nauki i najlepszych nauczycieli, zmierzające do rzeczywistego i głębokiego odnowienia dydaktycznej atmosfery naszej szkoły. Prof. Okoń słusznie postulował, by „zapoczątkowanie takich badań stało się primum mobile ruchu dydaktycznego, którego kielki już przejawiają się w działalności produkcyjnej nauczycieli i pracowników nauki, lecz który musi się stać w naszym szkolnictwie ruchem masowym”. Program pedagogiki w liceach pedagogicznych — jak to z jego obrony wynika jeszcze wyraźniej — idzie przeciwko temu nurtowi dydaktycznej odnowy i właśnie dlatego jest programem szkodliwym.

Jak wspominałem, sprawa dydaktycznej odnowy obciąża również i problematykę powiązaną z teorią i praktyką, problematykę stawianną bardzo słusznie przez mgra K. Lecha, obecnego dyrektora departamentu programowego Ministerstwa Oświaty, w jego badaniach dydaktycznych, wiążących logiczny i psychologiczny punkt widzenia.

Program pedagogiki — wedle mego przekonania — zlekceważył te podstawowe problemy. Obrońcy programu odwołali się w tym przypadku do istotnych motywów tego lekceważenia, ułatwiającego jego dalszą krytykę.

Chodzi o sprawę zasobu obserwacji i doświadczeń pedagogicznych ucznia liceum. Prof. Soński jest zdania, iż są one wystarczająco bogate i że są one właściwie tak bogate, że w ogóle nie można już niczego nowego pokazać uczniom dla oparcia na tym nauczania teoretycznego. Cóż jednak pokazać nowego — pyta prof. Soński — i nieznane uczniom liceum? Chyba to samo, co oni już znają z własnego doświadczenia szkolnego. I opowiada w związku z tym zabawną historię o nauczycielu, który pragnął w praktyczny sposób wzbogacić wiedzę uczniów o tarcu

Kronika związkowa

▲ Na IV Kongresie Związków Zawodowych do władz CRZZ wybrani zostali ze Związku Nauczycielstwa Polskiego Koledzy: prezes T. Wojcicki, wiceprezes K. Maj, przewodniczący Szkolnictwa Zawodowego St. Kwiatkowski. Wiceprezes W. Tułodziecki wybrany został sekretarzem CRZZ, a skarbnik ZG ZNP H. Zeleniewicz wszedł w skład Komisji Rewizyjnej.

▲ 10. IV br. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Katowicach z udziałem przedstawicieli CRZZ, Zarządu Głównego ZNP oraz branżowych związków zawodowych, poświęcone omówieniu IV Kongresu Związków Zawodowych. Dyskusja koncentrowała się wokół zagadnienia kształcenia młodzieży. Powzięto uchwałę, aby szkoły przekładały obowiązek młodzieży od lat 14 — 18, i to tylko te, która nie znajduje miejsca w szkole zawodowej.

▲ W kwietniu br. odbyła się pierwsza konferencja rejonowa szkół zawodowych miasta i powiatu Kalisza. W wyniku dyskusji uchwalono wnioski w sprawie poprawy warunków materialnych nauczycieli, dalszych form kształcenia nauczycieli szkół zawodowych, konieczności ustalenia w każdym rejonie konferencyjnym sieci szkół zawodowych na okres 10 lat, zlikwidowania szkół przyzakładowych tam, gdzie istnieje w wystarczającej ilości szkoły zawodowe, konieczności nadrobienia zaległości w zakresie inwestycji na szkolnictwo zawodowe w Kaliszu.

▲ Wydział Pedagogiczny Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Zabkowie Śląskich zaplanował cztery dwudniowe kursy z chemii, fizyki, jez. rosyjskiego i wychowania fizycznego. Dotychczas odbyły się kursy fizyki i chemii w siedzibie ogniska metodycznego w Szkole Podstawowej nr 2 w Ziebicach i prowadzone były przez kol. W. Falińskiego, członka Komisji Pedagogicznej.

▲ Przedstawiciele Zarządu Oddziału ZNP w Pile odbyły dwie wspólne narady z nauczycielską Podstawową Organizacją Partijną oraz Komisją Oświaty przy Komitecie Miejskim PZPK. Tego rodzaju konferencje i narady okazały się bardzo pożyteczne. Dzięki nim udało się skierować prace na właściwe tory. Korzyści zaś dla pracy zawiązkowej są z tej współpracy oczywiste.

▲ W kwietniu odbyło się w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży uroczyste otwarcie Klubu Nauczycielskiego w Kwidzynie. Ambicją klubu jest dostarczenie nauczycielom rozrywkę kulturalnej oraz organizowanie referatów z dziedziny pedagogiki. Podkreślić trzeba, że Zarząd Powiatowy ZNP przejawia ożywioną działalność kulturalną. Poza zespołem scenicznym i klubem powstało kino młodzieżowe, które dwa razy w tygodniu wyświetla specjalnie dla młodzieży filmy fabularne i kroniki aktualną.

▲ W Krotoszynie odbyło się spotkanie nauczycielstwa powiatu z posłem Kazimierzem Majem, który wygłosił referat pt. „Sytuacja nauczycielstwa i szkoły w Polsce”. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele KP PZPR, ZSL, SD oraz delegat Zarządu Okręgu w Poznaniu. Spotkanie nauczycielstwa z posłem kol. Majem, będącym zarazem wiceprezsem Zarządu Głównego ZNP oraz przewodniczącym Komisji Oświaty i Nauki w Sejmie, przyczyniło się do odświeżenia przez zawiązkowe zainicjowania do decyzji władz zawiązkowych i partyjnych w związku z przyszłą regulacją plac nauczycieli.

▲ Członkowie ZNP powiatu Gorlice opodatkowali się na rzecz kolegów — emerytów po 1 zł miesięcznie od osoby. Do chwili obecnej zebrano już prawie 8 tysięcy zł, które Zarząd Sekcji Emerytów przy udziale Zarządu Oddziału rozdzieli między najbardziej potrzebujących, a szczególnie ich żon i koleżanki.

KRONIKARZ

Jak powstało nasze ognisko

JUŻ latem 1955 r., a więc grubo przed Październikiem, powstała myśl rzucona przez kol. Jablonkę, aby dwa „karty” — MOZ w Radłowie i Stenalicach — połączyć się. Zaczęliśmy „samowolnie” zjeżdżać się razem, szkolnie i ogólnie, i wymienialiśmy doświadczenia. Wiązała nas najbardziej wymiana doświadczeń oraz, od czasu do czasu, herbata kawiorkowa.

Toteż gdy wszyscy wokół szukali nowych form, myśmy już mieli — naszą wymianę doświadczeń, swobodną wymianę i poglądów, wyrażaną zawsze w postaci tolerancyjnej, istniała i istnieje nadal. W grudniu 1956 r. powiat oświatczy, że wracamy do ogniska. W styczniu 1957 r. utworzyło się już oficjalne ognisko w Radłowie, prezesem został kol. Jablonka. Ostatnio dołączyło się jeszcze kilka szkół położonych

dość daleko od siedziby ogniska. Nie szczędzą jednak trudu, nie znają drogowych przeszkód — frekwencje mamy zawsze powyżej 80 proc. Co zrobiliśmy do tej pory? Kilka wieczornych referatów, dyskusje, lekcje i najwyżej jak zawsze wymiana doświadczeń. W części towarzyskiej koledzy gawędzą, śpiewają i cieszą się. A to jest chyba najważniejsze. Nasze zamierzenia na przyszłość? Pragniemy szerzej zająć się twórczością Korcaka, Mońiuszki i Wyspiańskiego. Jesteśmy pełni dobrych myśli, chcemy pracować. Dobrze byłoby tylko, aby powiat brał w większym stopniu pod uwagę nasze zamierzenia i plany. Zaczarza się bowiem, że instruktorzy z powiatu — zresztą pożyteczni — burzą nam program konferencji i ogniska.

Antoni Fljakowski
Radłów, pow. Oleśno

Szersze horyzonty sporu

dyscyplin pozbawionych takiego oparcia, należałoby się dziwić, dlaczego tak słabo rozwinięte są nauki pedagogiczne i psychologiczne, a tak dobrze i od tak dawna nauki astronomiczne, matematyczne i fizyczne. Jakos nie przeszkadzało to astronomii, iż — używając określeń p. Kowalewskiego — astronomowie nie byli gwiazdami ani matematyce, iż matematycy nie byli trójkątami.

Gdyby zasada, iż szczególnie pożyteczne dla postępu wiedzy jest, aby być tym, co się bada, była słuszna — należałoby wyznaczyć np. od kandydatów na lekarzy, aby to byli ludzie chronicznie chorzy, a zapewne niemowlęta, które bezpośrednio pamiętają, jak były rodzone, byłyby najlepiej dysponowane do tego, by być ginekologami.

Zresztą samo wykorzystywanie ośobistych doświadczeń uczniów w toku szkolnego nauczania nastrocza bardzo wiele zasadniczych trudności. Nie zapominajmy, iż apel do introspekcji i retrospekcji byłby w wielkiej mierze apelem do oceny pracy danej szkoły, danych nauczycieli, nawet danego nauczyciela. Pomijam opory, jakie napotkalaby taka „metoda”. Ale czy rzeczywiście nauczanie pedagogiki ma się przekształcić w taką zbiorową samoanalizę i samokrytykę, czy rzeczywiście na lekcjach pedagogiki ma zapanować taki nastroj kolektywnych wspomnień, kolektywnych introspekcji, kolektywnych retrospekcji? Oczywiście, w niektórych przypadkach i zawsze z wielkim taktem można odwołać się do niektórych przeżyć osobistych uczniów, ale główny, codzienny tok pracy dydaktycznej musi opierać się na obserwacjach faktów, na obserwacjach rzeczywistości, a nie na spowiedziach.

DRUGA zasadnicza sprawa, o którą idzie spór, to sprawa społecznego i moralnego wychowania młodzieży. Postawiłem programowy zarzut, iż jest oderwany od współczesnej rzeczywistości i że nie ukazuje pracy wychowawczej jako pracy związanej z konkretnymi perspektywami

W dniu 25.IV.1958 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Założycielskiego Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, na którym powołano Tymczasowy Zarząd Towarzystwa w składzie: prze-

wiedzący: **Czesław Wycein-**
Marszałek Sejmu, wiceprzewo-
niczący: Wacław Tułodziecki —
sekretarz CRZZ, wiceprzewo-
niczący: Karol Strzałkowski —
dyr. dep. Ministerstwa Oświa-
dy, dyrektor biura: Wiktor Kor-
dowicz — **kierownik Działu**
Oświatowo-Kulturalnego Mu-
zeum Historycznego w Warsza-
wie, członkowie: Władysław
Blękowski — **Minister Oświa-**
ty, Teofil Wojęski — **Preze-**

ZNP, Wacław Schayner – Wice-
minister Oświaty, Stanisław
Szwalbe – Prezes Centralnego
Związku Spółdzielni Pracy
Józef Dominko – Centralny
Związek Spółdzielczy, Jan Bo-
nowiez – Prezes Związku Kó-
lek i Organizacji Rolniczych
Jan Olszowski – Związek Kó-
lek i Organizacji Rolniczych
Kazimierz Maj – Wiceprezes
ZG ZNP, Adam Kotliński – Se-
kretarz ZG ZNP, mało po jed-
nym przedstawicieli z Central-
nych Związków Spółdzielni „Sam-
pomoc Chłopska”, Zw. Młodzie-
ży Socjalistycznej i Zw. Młod-
zieży Wiskielek.

Dziękotach

swojego kolegi. Ani nie pomogł mi organizatorom, ani nawet nie było ich na sali, chociaż przyszła cała wieś. Czy taka obojętność może wyjść na dobre współpracy między ludnością wsi a nauczycielstwem — wyśledzę mi się to bardzo wapitlwe.

Niektóre wiersze były inscenizowane, a jeden nawet udrummatyzowany. Publiczność przyjechała je bardzo żywo i nagrodziła gorącymi oklaskami.

Po wieczorne autorskim, zakończonym odpiewaniem przedziei szkolne „Marzu Podlasia” pióra Kaminskiego, odył się dyskusja. Nie mogłem i powstrzymać się od zabraniegłosu i zadadem pytanie, któr

Odpowiedzi były różne... Jedni przyszedli z ciekawości, drudzy — żeby zobaczyć „takiego co to pisze wiersze”, a większość — bo czują potrzebę za spokojenia głodu kulturalnego.

Tak jest, wiesz naprawdę od czuwa głód kulturalny i chce

ten gód zaspokajać – ale tymczasem co jej odpowiada, a nie tym, co jest dla niej niestrawne, a czyniąc to, usiłowałam karmić ją przez kilka miesięcy, ka lat.

Wiersze Pawła Kamińskiego nie spełniają ten warunek. Należałoby, żeby wydając je w jednym tomie, aby choć podłaski mógł wiaźnąć, że to jest reżi, Chętnie przyjmie to, wiersze jako swoje własne, bo z jego ducha i serca są poczęte. Zgłaszam zatem postulat pod adresem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej: Wydajcie poezję Pawła Kamińskiego! Czy się

opłaci? Na pewno! W samym powiecie sokołowskim rozejdzę się 1000 — 1500 egzemplarzy trzeba je tylko dać do sprzedania w księgarni w Sokołowie. To zresztą postulat nie mój, lecz chłopów zebranych na wiecu czarne poezji chłopskiej w Dzie-

PAWEL Kamiński, urodzony 28 czerwca 1901 roku w wsi Zembrów na Podlasiu, ja

ko syn biednego chłopca prze-
szedł twardą szkołę życia. O
najmłodszych lat musiał praco-
wać na kawałek chleba z tru-
dem zdobywany. Najdłużej pra-
cował w wojsku, w którym u-
dało mu się osiągnąć średni
wykształcenie.

W czasie okupacji hitlerowskiej bierze aktywny udział w partyzancie i pisze do pras podziemnej. Później w szeregach Wojska Polskiego uczestniczy w marszu na Berlin. Od 1946 roku pracuje jako nauczyciel w szkole ogólnokształcącej w Sokotowie.

Zaraz po wyzwoleniu napisał sztukę sceniczną pt. „Miedzi”

las" – przedstawiając walki partyzantów z okupantem hitlerowskim. Grano te sztuki na scenach amatorskich w całym powiecie sokółskim. Po niepowstaniu nastąpiła sztuka "Ojczyzna ponad wszystko", "Miłość zwyciężyła", "W nasze wsi" i "Wyzwolenie". Sztuki te, w naszej wsi, brała udział w eliminacjach powiatowych wojewódzkich.

Obecnie Paweł Kamiński u rządu po wsiach wieczory autorskie, które cieszą się dużym powodzeniem. Wieczór w Dzie

W geografii poetyckiej Podlasie nie ma bogatej karty, zwłaszcza jeśli chodzi o poezję ludową. Dotychczas znany jest tylko Kajetan Sawczuk — poeta ludowy z okresu zaraniarskiego. Dziś wchodzi na widełki ruchu ludowego godnego następcę. Nie trzeba go trzymać pod korcem.

Gdy żegnałem się z Pawłem Kamińskim, powiedział mi na ostatni: „Moim najgorszym marzeniem jest wydanie drukiem tomiku wierszy”. Obaj ludowy poeta nie czekał długą na urzeczywistnienie tego marzenia!

JÓZEF BOJAR

Plenum Zarządu Krakowskiego Okręgu ZNP

A TO KIEDY SIĘ SKOŃCZY?

SIĘ SKOŃCZY?

pracowaniu lub ortograficznymi z błędami. Maturzyście pisemnej z języka polskiego go. Ale co robić z błędami w słownikach?

nojej pracy nauczycielskiej z matematyki, które dawały się agnu 20 sekund. Spotkałem się nio promocyjnych z zadania. nio spotkałem się z nowym iuskiem.

no dojrzałości z języka pol-nych województwa zielonogór-ymi:

niema zbrodni bez kary" na ewicza i Słowackiego".

oma „Głosu Nauczycielskiego” ierem” łącznie, gdyż tak „stoi” kopercie i zapieczętowanym.

wać fakt istnienia takiego
n. Nie będę się spierał — mo-
ś ktoś słyszał. Natomiast sta-
pada przysyłać tematów ma-
mi! ortograficznymi i że tego
się skończyć.

JM.

Grunwaldu

materyalne" — w tym celu WKFiN (Olsztynie) otworzył specjalne konto pod nazwą „Fundus Grunwaldzki” — PKO i OMO. Olsztynie nr 13-9-201.

Ofiary pieniężne już napływają. Między innymi młodzież szkolna, pracownicy pedagogiczni i administracyjni wielu szkół w kraju przestali zbierać fundusze. Przekazując im drogą serdeczne podziękowanie WKFiN apeluje do dalszej ofiarności społeczeństwa polskiego.

Wik Józefa Lompy

(12)

nych znalazła sie oddzialy wzledn

form 19 e nonp

Cześć Jego pamięci!

263, 264. Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego“. Gat. pap.

Zgubiono legitymację ZNP nr 10925
Zdzisława Wilczyńska pow. Mogiła
form 19 c nonp

Zamówienia i przedpłat na prenumeratę „Głosu Nauczyelskiego” przy- jmuje Instytut Centralny zamawiająca prenumeratę dla podległych im jednostek terenowych w skali krajowej zgłaszają zamówienia do Cen- tralnego Kółportu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO 1-6-100024. Cena „Głosu Nauczyelskiego” w prenumeracie za półroczną i 16. rocznej) za 32. Termin zgłaszania przed- płat do dnia 15. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Ziezenie za kwartał wynosi kwartalnie za 11,20 półrocznie za 22,40, rocznie za 44,80. Egzemplary z lat ubieg- łych można nabywać w sklepach z prasą antykwaryczną w Warszawie, ul. Wilejska 14 lub Puławską 108. Zamówienia spoza Warszawy należałyby kierować do Centrali Kółportu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Dział Sprzedaży Pras Antykwarycznej w Warszawie, ul. Srebrna 12. Ogłoszenia należą nadsyłać do Powszechnego Agencji Reklam (Dział ogłoszeń) Warszawa 10, ul. Poznańska 35, tel. 8-23-93 i 8-26-41, skrytka pocztowa nr 56. Wydaje i administruje „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 8-24-111. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowska 6/8.	delegatury „Ruchu” zamawiający prenumeratę w tychże jednostkach konto PKO 1-6-100024. Cena „Głosu Nauczyelskiego” w prenumeracie na wysyłkę wydawnictw polskich za granicę przyjmuje Przedsiębiorstwo Kółportu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wil- cza 14 lub Puławską 108. Zamówienia spoza Warszawy należałyby kierować do Centrali Kółportu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Dział Sprzedaży Pras Antykwarycznej w Warszawie, ul. Srebrna 12. Ogłoszenia należą nadsyłać do Powszechnego Agencji Reklam (Dział ogłoszeń) Warszawa 10, ul. Poznańska 35, tel. 8-23-93 i 8-26-41, skrytka pocztowa nr 56. Wydaje i administruje „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 8-24-111. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowska 6/8.
--	---